

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/niezalezne-zrzeszenie-s/86777,quotJa-juz-jestem-magistrem-a-wy-jeszcze-niequot-Walka-o-Niezalezne-Zrzeszenie-S.html>



Msza św. w gmachu Wydziału Matematyczno-Fizycznego UŁ, 1981 r. (fot. IPN)

ARTYKUŁ

"Ja już jestem magistrem, a wy jeszcze nie." Walka o Niezależne Zrzeszenie Studentów

Autor: RADOSŁAW PETERMAN 01.10.2021

My strajku się nie boimy – odgrażał się minister Janusz Górski. Te słowa nie wróżyły szybkiego zakończenia negocjacji, które miały doprowadzić do uznania przez władze PRL niezależnej organizacji studenckiej. I rzeczywiście, dopiero po 44 dniach akcji protestacyjnej udało się osiągnąć porozumienie.

- Dziadku, ale śmiesznie wyglądasz z tą brodą – rzekł nastoletni wnuk, gdy przekładał dalsze kserokopie, które pokazywał mu dziadek.

- To ile lat miałeś?

- Jakieś 23.

- A wyglądasz na dobre 40.

- Wnuczku, myśmy wtedy szybko dojrzewali. Nie wiedzieliśmy, jakie będzie jutro.

- Ale, dziadku, po co był wasz bunt? Przecież mieliście wtedy klawe życie. Nie to co my teraz. Za wszystko musimy płacić. A wasze studiowanie było darmowe.

- Tak, to było piękne życie w złotej klatce. Jednak myśmy chcieli czegoś więcej. Chcieliśmy być, a nie tylko mieć.

- Dziadku, ale dlaczego?

- Widzisz, aby to zrozumieć, musimy cofnąć się o 40 lat. Zobacz ten dokument.

Dziadek sięgnął po kserokopię donosu sporządzonego jesienią 1980 r. przez jednego z tajnych współpracowników Służby Bezpieczeństwa umiejscowionych wśród braci studenckiej:

„Jak donosi tajny współpracownik ps. «Roman», w dn. 3 października 1980 r. o godz. 17 w gmachu Rektoratu PWSTviT przy ul. Targowej 61/69 w sali kinowej na II piętrze odbyło się otwarte zebranie grupy inicjatywnej Międzyuczelnianego Komitetu Założycielskiego Niezależnych Związków Studentów w Łodzi. W zebraniu uczestniczyło ok. 400 osób”.

- Przyczyną tych działań – zaczął dziadek wyjaśniać swojemu wnukowi – była m.in. utrata autonomii przez polskie uczelnie. Na skutek wprowadzenia ustawy o szkolnictwie wyższym z 15 grudnia 1951 r. minister szkolnictwa wyższego uzyskał prawo podważenia każdej decyzji i uchwały organów danej uczelni. Stałe miejsce w senacie szkoły wyższej zyskali kierownik studium wojskowego i przedstawiciele organizacji młodzieżowych. Do senatu, kolegium rektorskiego i rad wydziałów weszli reprezentanci Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jako pełnoprawni ich członkowie. Co więcej, ta ustawa wprowadziła do programów nauczania przedmioty ideologiczne (takie jak np. ekonomia polityczna)

i pozbawiła studentów dostępu do księgozbiorów zastrzeżonych.

W latach sześćdziesiątych XX w. brać studencka krytykowała funkcjonowanie polskich uczelni.

Na skutek wprowadzenia ustawy o szkolnictwie wyższym z 15 grudnia 1951 r. minister szkolnictwa wyższego uzyskał prawo podważenia każdej decyzji i uchwały organów danej uczelni. Stałe miejsce w senacie szkoły wyższej zyskali kierownik studium wojskowego i przedstawiciele organizacji młodzieżowych.

Między innymi na tej fali krytyki doszło w marcu 1968 r. do otwartego konfliktu z władzą. Mimo brutalnego stłumienia ówczesnych protestów, studenci nadal dążyli do wprowadzenia zmian na polskich uczelniach. W latach siedemdziesiątych wciąż powstawały nieformalne i niezależne od władz uczelnianych struktury studenckie.

Jednym z uczestników tych struktur był Stanisław Pyjas – student Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego tragiczna śmierć w nocy z 6 na 7 maja 1977 r. odbiła się echem w środowisku akademickim całego kraju. Setki osób w Krakowie, Gdańsku, Kielcach, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i we Wrocławiu wzięło udział w nabożeństwach w intencji zamordowanego działacza. Po pogrzebie Pyjasa przez Kraków dwukrotnie przeszły wielotysięczne czarne marsze. W trakcie jednego z nich u stóp Wawelu odczytano deklarację o utworzeniu Studenckiego Komitetu Solidarności, który zamierzał m.in. zainicjować prace na rzecz powstania

„autentycznej i niezależnej reprezentacji studentów”.

Na fali przemian

– Posłuchaj dalej, może zrozumiesz, co chcieliśmy zmienić na polskich uczelniach. Jak wiesz, sierpień

to dla studentów okres wakacyjny. Jednak w 1980 r. dla części polskich żaków był to też okres, podczas którego zaangażowali się w tworzenie niezależnej organizacji studenckiej. Przebudzenie wśród studentów spowodował wybuch protestów robotniczych.

Jeszcze przed zakończeniem strajku w Stoczni Gdańskiej, 27 sierpnia 1980 r., spotkała się grupa gdańskich studentów: Andrzej Friedel, Paweł Huelle, Jacek Jancelewicz, Donald Tusk, Marek Zająkała i Andrzej Zarębski, która przygotowała *Apel studentów Trójmiasta z propozycjami reform na uczelniach wyższych*. Jednym z głównych postulatów było żądanie utworzenia niezależnej, samorządnej organizacji studenckiej o charakterze apolitycznym, która według autorów *Apel* miała się stać:

„autentyczną reprezentacją wszystkich studentów, bez względu na ich poglądy polityczne”.

Ponadto gdańscy studenci domagali się zaprzestania represjonowania wyznawców poglądów politycznych odmiennych od oficjalnych i zaniechania ideologizacji nauk humanistycznych.

- Wiesz, wnuczku, my wtedy przeżywaliśmy ogromne wzruszenie, byliśmy na fali. Kilka dni później został powołany Tymczasowy Komitet Założycielski Niezależnego Zrzeszenia Studentów Polskich Uniwersytetu Gdańskiego. Była to pierwsza taka organizacja studencka w kraju. Podobne struktury zaczęły się pojawiać na innych polskich uczelniach. O powstaniu niezależnej organizacji studenckiej poinformował Paweł Huelle 1 września, podczas zebrania pracowników Uniwersytetu Gdańskiego, gdy odczytał apel powołujący do życia Niezależne Zrzeszenie Studentów Polskich Uniwersytetu Gdańskiego.

We wrześniu i październiku 1980 r. na większości polskich uczelni powstały załączki niezależnych organizacji studenckich.

Strajk okupacyjny studentów łódzkich proklamowano wieczorem 21 stycznia 1981 r. Został ogłoszony nietypowo. Z pokoju, w którym trwały negocjacje Studenckiego Komitetu Jedności z wiceministrem prof. Stanisławem Czajką, o 21.00 wychynął Paweł Gniazdowski i rzucił krótkie hasło: „Śpiwory”. Wszystko stało się jasne. Proklamowano strajk.

Dla dalszych losów powstającej struktury przełomowy okazał się Zjazd Delegatów Komitetów Założycielskich Niezależnych Organizacji Studenckich. Odbył się 18 i 19 października w Warszawie. Zaprojektowano wówczas powstanie organizacji ogólnopolskiej, działającej w oparciu o statut wspólny dla wszystkich uczelni. Proponowano kilka nazw, w tym: Niezależne Zrzeszenie Studentów, Solidarność Zrzeszenia Studentów Polskich, Ogólnopolskie Niezależne Zrzeszenie Studentów Polskich, Niezależny Związek Studentów. Ostatecznie przyjęto, że będzie to Niezależne Zrzeszenie Studentów z siedzibą w Warszawie. Tymczasową władzę stanowił Ogólnopolski Komitet Założycielski (OKZ) w składzie: Mirosław Augustyn (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), Piotr Bikont (Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna w Łodzi), Wojciech Bogaczyk (Katolicki Uniwersytet Lubelski), Stefan Cieśla (Uniwersytet Wrocławski), Jacek Czaputowicz (Uniwersytet Warszawski), Teodor Klincewicz (Politechnika Warszawska), Barbara Kozłowska (Politechnika Śląska w Gliwicach), Maciej Kuroń (Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Olsztynie), Krzysztof Osiński (Szkoła Główna Planowania i Statystyki w Warszawie), Leszek Przysiężny (Politechnika Gdańska) i Marek Sadowski (Uniwersytet Gdański). Przyjęty wówczas statut został złożony w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Najważniejszym celem stała się rejestracja Zrzeszenia. Brak osobowości prawnej znacznie ograniczał możliwości działania.



Członkowie Międzyuczelnianej Komisji Porozumiewawczej: od lewej Maciej Maciejewski, Adam Więckowski, od prawej Marek Perliński i Piotr Kociołek (fot. IPN)



**Demonstracja na Krakowskim
Przedmieściu w Warszawie, 5
maja 1981 r. (fot. IPN)**

Wniosek o rejestrację NZS został złożony w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie 20 października 1980 r. Sąd 13 listopada oddalił wniosek. Przedstawiciele NZS złożyli odwołanie od decyzji Sądu Wojewódzkiego w Warszawie do Sądu Najwyższego. Rozprawa zaplanowana na 30 grudnia została odroczone. Mimo braku rejestracji NZS miało własny statut i strukturę oraz sformułowany program działania, który realizowało w miarę możliwości. Władze robiły jednak wszystko, by spowolnić zalegalizowanie NZS.

Bezczelni, bezkompromisowi, odważni

- Tak, wnuczku, na swój sposób byliśmy dość beczelni i bezkompromisowi. Chęć zmiany, a przede wszystkim wielka nadzieja i euforia dawały nam odwagę. Dlatego studenci Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego w listopadzie 1980 r. odważyli się domagać się zmian w programie nauczania, m.in. w bloku przedmiotów społeczno-politycznych. Wobec braku reakcji władz uczelnianych 6 stycznia 1981 r. powołano Studencki Komitet Jedności i podjęto akcję „Solidarne Czekanie”. Polegała ona na całodobowym okupowaniu budynków przy odbywających się zajęciach. 11 stycznia rektor UŁ prof. Romuald Skowroński zaakceptował część postulatów. W tej sytuacji delegacja łódzkich studentów 15 stycznia przedstawiła swoje postulaty ministrowi nauki, szkolnictwa wyższego i techniki – prof. Januszowi Górskiemu. Domagano się m.in. rejestracji NZS, zwiększenia autonomii uczelni, a także usunięcia z programu studiów przedmiotów indoktrynujących. Wśród postulatów znalazły się również żądania ukarania winnych masakry robotników na Wybrzeżu w 1970 r., uwolnienia więźniów politycznych, zniesienia cenzury. 21 stycznia w budynku Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego rozpoczęły się rozmowy z delegacją rządową. Nie przyniosły one jednak porozumienia.

- W tym dniu mojej żonie, a twojej babci powiedziałem, że na uczelni coś się dzieje, chyba jakiś protest studencki. Postanowiłem pójść. To był nasz czas. Na uczelni pojawiało się coraz więcej studentów zainteresowanych tym, co się dzieje. Niektórzy przychodzili i wychodzili, niektórzy zostali. Ja też zostałem. A tak ten dzień widział tajny współpracownik o pseudonimie „Gerwazy”, donoszący do łódzkiej SB:

„21 [stycznia] trwały rozmowy Studenckiego Komitetu Jedności z Komisją Rządową Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Rozmowy toczyły się od 14.00 do 22.00 i utkwiły na trzecim

punkcie listy postulatów, dotyczącym przedmiotów politycznych wykładanych na uczelni.
W ośmioosobowej komisji negocjacyjnej SKJ-u było tylko dwóch przedstawicieli S[ocjalistycznego] Z[wiązku] S[tudentów] P[olskich] – K[azimierz] Olejnik i [Marek] Perliński – student socjologii.

Komisja Rządowa stoi na stanowisku, aby sprawą ustalenia ilości godzin i programu nauczania przedmiotów politycznych zajęły się poszczególne Rady Wydziałowe. NZS stał na stanowisku zniesienia tych przedmiotów z programu nauczania lub aby były zajęcia fakultatywne (dla chętnych). SZSP stało na stanowisku reprezentowanym przez Komisję Rządową, uważając to za i tak duże osiągnięcie, uważając jednocześnie, że przedmioty te powinny być obowiązkowe w programie nauczania. Sprawa została przegłosowana na niekorzyść SZSP i Komisji Rządowej. Nastąpił rozłam jedności studenckiej, a rozmowy przerwano”.

Warto tutaj zwrócić uwagę na inne słowa TW „Gerwazego”:

„Do sytuacji, że w Komisji Negocjacyjnej SKJ znalazło się tylko dwóch przedstawicieli SZSP, doszło na skutek lekceważącego stosunku tej organizacji i jej 6 przedstawicieli w SKJ do wagi spraw, o których miał decydować Studencki Komitet Jedności. Wspomnianych 6 członków SKJ z ramienia SZSP nie przychodziło systematycznie na posiedzenia SKJ. Nie byli oni również obecni na posiedzeniu w dniu wyboru komisji mediacyjnej i z tego powodu na 8 jej członków 6 stanowią członkowie NZS-u”.

Pretensja o brak przedstawicieli SZSP w SKJ korespondowała z informacją Komitetu Łódzkiego PZPR, który podkreślał, że:

„zadaniem podstawowym wszystkich członków SZSP jest prezentowanie umiarkowanych postaw w sprawach, które uważane są przez NZS jako pryncypialne (postulaty natury politycznej)”.

Dodatkowo Komitet Łódzki PZPR akcentował, że:

„we wszystkich sprawach, jakie podejmowane są w uczelniach, istnieje ścisła więź pomiędzy Komitetem Uczelnianym PZPR a SZSP”.

Strajk okupacyjny studentów łódzkich proklamowano wieczorem 21 stycznia. Został ogłoszony nietypowo. Z pokoju, w którym trwały negocjacje Studenckiego Komitetu Jedności z wiceministrem prof. Stanisławem Czajką, o 21.00 wychynął Paweł Gniazdowski i rzucił krótkie hasło: „Śpiwory”. Wszystko stało się jasne. Proklamowano strajk. Tej samej nocy akcja strajkowa rozpoczęła się w instytutach: Filologii Polskiej i Angielskiej, Historii, Matematyki oraz na Wydziale Prawa i Administracji, Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi i Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym. Do strajkujących na Uniwersytecie Łódzkim dołączyli studenci Politechniki Łódzkiej, Akademii Medycznej, Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej oraz Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Udział w nim wzięło prawie 10 tys. osób.

– Na krótko wróciliśmy do akademików, aby zabrać niezbędne rzeczy. W tamtym momencie z okna akademika widziałem ciągnący się sznur ludzki. Byli to studenci z różnych akademików, idący jeden za drugim i niosący nad głowami materace zdjęte z łóżek i tapczaników. Na uczelnię przyszli wyposażeni w śpiwory, koce, materace, ciepłe rzeczy. Myśleliśmy, że strajk może potrwać dwa, trzy dni. Okazało się, że trwał 29 dni.

47 postulatów

Wieczorem 23 stycznia strajkujący studenci utworzyli Międzyuczelniany Komitet Porozumiewawczy. W jego skład weszli: z UŁ Maciej Maciejewski, Marek Perliński, Wiesław Potoczny, Marcin Sobieszczański i Wojciech Walczak, z PŁ Andrzej Bolanowski i Piotr Kociołek, z AM Stanisław Nowak i Krzysztof Szaflik, z PWSM Jan Przybylski i Radosław Żurawski. MKP przy wsparciu ekspertów prawnych przygotował dokument pt. *Szczegółowe postulaty dotyczące zmian w strukturze i programie nauczania Uczelni opracowane przez Międzyuczelnianą Komisję Porozumiewawczą*. Dokument ten zawierał 47 postulatów pogrupowanych według następujących bloków:

→ postulaty dotyczące niezależności uczelni w sprawach naukowych, dydaktycznych i wewnątrzorganizacyjnych: studenci postulowali, aby wybierać senat i rady wydziałów w proporcjach po 1/3 miejsc dla studentów, młodych pracowników nauki i profesorów; domagali się ograniczenia przedmiotów polityczno-społecznych, takich jak ekonomia polityczna, podstawy nauk politycznych, podstawy filozofii i socjologii marksistowskiej; żądali prawa do wyboru dwóch lektoratów;

→ postulat w sprawie zakazu wszelkich form działalności SB na terenie uczelni; ponadto domagano się, aby działalność Milicji Obywatelskiej była możliwa tylko na wyraźne żądanie władz uczelni z zastrzeżeniem, że rektor ponosi pełną odpowiedzialność przed senatem za interwencje sił porządkowych na jej terenie;

→ postulat zniesienia praktyk robotniczych;

→ postulaty dotyczące szkolenia wojskowego: studenci chcieli zmniejszyć liczbę godzin szkolenia wojskowego w czasie studiów oraz skrócenia przeszkolenia po studiach;

→ postulaty dotyczące budżetu uczelni i pomocy materialnej: starano się o zwiększenie środków na publikacje naukowo-dydaktyczne, pokrywanie przez uczelnie kosztów tłumaczeń prac z języków niekongresowych, zmiany w pomocy materialnej udzielanej studentom, wprowadzenie trzydziestotrzyprocentowej zniżki dla studentów na przejazdy autobusami PKS i zniżkowych biletów miesięcznych dla studentów stale dojeżdżających do uczelni;

→ postulaty ogólnospołeczne: były one najobszerniejsze i poruszały bardzo trudne tematy. Studenci domagali się:

- zaprzestania jakichkolwiek represji wobec działaczy opozycji demokratycznej i osób reprezentujących niezależne inicjatywy społeczne;
- uwolnienia osób pozbawionych wolności ze względów politycznych, gwarancji swobody działania dla wydawnictw niezależnych zgodnie z postanowieniami międzynarodowych paktów praw ratyfikowanych przez PRL;
- ujawnienia i pociągnięcia do odpowiedzialności wszystkich winnych brutalnego tłumienia protestów robotniczych w grudniu 1970 i czerwcu 1976 r.;
- szybkiego uchwalenia ustawy ograniczającej działanie cenzury (GUKPPIW), tak by zagwarantować demokratyczne funkcjonowanie prasy, publikacji i widowisk oraz aby wydawnictwa naukowe nie podlegały nadzorowi GUKPPIW; jednocześnie żądano podporządkowania cenzury sejmowi; dodatkowo postulowano, aby zakres ograniczeń zawartych w przyszłej ustawie o cenzurze nie mógł wykraczać poza porozumienia gdańskie z sierpnia 1980 r.;
- wyjęcia spod kontroli GUKPPIW wszystkich publikacji „małej poligrafii” oraz wszelkiej twórczości artystycznej;
- wyjęcia spod cenzury państwowej wszelkich publikacji przeznaczonych do rozpowszechniania wewnątrz uczelni;
- prawa przechowywania przez każdego człowieka wszelkich wydawnictw i druków, bez względu na tzw. debit komunikacyjny;
- niezwłocznego opracowania nowych podręczników do nauki historii, zawierających prawdę historyczną ze szczególnym uwzględnieniem najnowszych dziejów Polski;
- reformy obowiązującej ustawy o ustroju sądów powszechnych;
- wszczęcia postępowania dyscyplinarnego wobec sędziów, którzy rażąco nadużyli stanowiska dla celów politycznych;

- zagwarantowania praworządnej procedury w kolegiach oraz zniesienia w nich trybu przyspieszonego;
 - prawa do posiadania i swobodnego korzystania z paszportu przez każdego obywatela PRL;
 - natychmiastowego zniesienia tzw. nomenklatury, jako praktyki sprzecznej z konstytucją PRL;
 - uznania prawa społeczeństwa do swobodnego obchodzenia rocznic upamiętniających wydarzenia historyczne o wielkim znaczeniu dla narodu polskiego;
 - natychmiastowego dopuszczenia do rozpowszechniania filmu *Robotnicy '80* w jego wersji autorskiej oraz wznowienia realizacji filmu *Grudzień* w reżyserii Adama Sobolewskiego;
 - wprowadzenia do ogólnego rozpowszechniania dzieł kultury i nauki polskiej stworzonych na emigracji bądź w kraju, a nieznanymi szerzej społeczeństwu;
 - natychmiastowej rejestracji NZS;
 - prawa do nabywania, posiadania i korzystania ze środków „małej poligrafii” przez osoby fizyczne;
 - powołania komisji sejmowej do zbadania nadużyć popełnionych przez funkcjonariuszy MO i SB;
 - zajęcia stanowiska przez ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki w sprawie drastycznej rozbieżności między ustawodawstwem dotyczącym ochrony środowiska naturalnego a praktyką nagminnego łamania tego ustawodawstwa;
 - ujawnienia treści umów kulturalnych polsko-amerykańskich, polsko-francuskich i innych oraz ustalenia zasad realizacji wymiany kulturalnej, naukowej i osobowej.
- Dziadku, widzę, że wasze postulaty dotyczyły bardzo wielkich spraw. Spodziewam się, że negocjacje nie były łatwe.
- Tak, dialog między MKP a Komisją Międzyresortową, której przewodniczył minister Górski, był bardzo trudny.

„Mistrzowie” kontra „uczniowie”

Rozmowy o powyższych postulatach rozpoczęły się dopiero po tygodniu. Pod wieczór 29 stycznia w gmachu instytutów Filologii Polskiej i Angielskiej UŁ przy ul. Kościuszki 65 naprzeciw siebie zasiedli „mistrzowie” i „uczniowie”. Już w pierwszych słowach wypowiedzianych przez ministra Górskiego brzmiała nuta „belferska”

i pogarda dla braci studenckiej. Pouczał strajkujących studentów takimi słowami:

„Uroczyście chciałem oświadczyć, że my strajku się nie boimy [...]. Strajki nie szkodzą rządowi. Rząd strajki przetrzyma [...]. Strajki studenckie nie szkodzą mnie, nie szkodzą bezpośrednio profesorom, szkodzą wam samym. Ja już mam dyplom magistra, co więcej – od siedmiu lat mam stanowisko profesora zwyczajnego. Wyższego stanowiska w Polsce otrzymać nie mogę, a wy nie macie jeszcze dyplomów. I po prostu strajk bije w Was, bije w Waszą możliwość ukończenia studiów”.

Te słowa spotkały się z dezaprobatą strajkujących. Tak zaczęte rozmowy nie zapowiadały się na łatwe i nie wróżyły szybkiego zakończenia negocjacji.



Rozmowy strajkujących studentów z przedstawicielami władz; Uniwersytet Łódzki, 1981 r. (fot. IPN)

Pierwsze spory uwidoczniły się przy omawianiu spraw dotyczących tworzenia ciał kolegialnych uczelni. Górski był niechętny głównie podziałowi miejsc w senacie według zasady: 1/3 studenci, 1/3 młodzi pracownicy nauki i 1/3 samodzielni pracownicy. W trakcie dyskusji nad tym postulatem minister stwierdził:

„nie chcę, żeby inni profesorowie w Uniwersytecie Łódzkim śmiali się ze mnie przez 30 lat [...], że oto idzie ten głupi Górski, który tak głupi postulat przyjął”.

Na te słowa ostro zareagował przewodniczący MKP Walczak:

„W momencie, kiedy cztery tysiące studentów Łodzi strajkuje, nazywać ich postulaty głupimi jest co najmniej nietaktem”.

Z kolei Adam Więckowski zadał ministrowi pytanie:

„w której części postulat jest głupi – czy w części mówiącej o 1/3 studentów, 1/3 młodszych pracowników nauki, czy 1/3 profesorów?”.

Górski przeprosił za swój nietakt. Odnośnie do podziału miejsc w senacie nie uzyskano porozumienia. Ten postulat i postulat przyznania radom wydziałów samodzielności programowej, który także nie uzyskał aprobaty ministra, znalazły się w końcowym protokole rozbieżności.

Wiosną 1981 r. struktury NZS obejmowały wszystkie uczelnie w kraju. Zrzeszenie liczyło ok. 80 tys. członków, działających na 89 wyższych uczelniach. Co trzeci student był wówczas związany z Niezależnym Zrzeszeniem Studentów. W tej sytuacji OKZ zwołał ogólnokrajowy zjazd, który odbył się w Krakowie w dniach 3–6 kwietnia 1981 r.

W kolejnym dniu strajku i rozmów emocje wśród osób z MKP oraz KM ponownie rosły. Tym razem dyskusja dotyczyła postulatu w sprawie zakazu działalności MO i SB na terenie uczelni. Minister zwyczajowo stwierdził, że nie zna przypadków interwencji tych służb. Po podaniu przez przedstawicieli MKP przykładów takich działań, Górski zgodził się na rozpatrzenie tego postulatu.

Nie był to koniec spornych problemów i ostrych ataków ministra na studentów. Kolejną okazją do słownej utarczki była dyskusja nad postulatem swobodnego wyboru dwóch lektoratów języków obcych. Górski stał na stanowisku, że nauka rosyjskiego musi być kontynuowana, i użył takiego argumentu:

„Fachowcy nam powiedzieli, że nie można nauczyć się obcych języków od początku na studiach. Dlatego trzeba kontynuować naukę języków, które się zna”.

W trakcie dalszych negocjacji w sprawie lektoratów Górski zarzucił Perlińskiemu lekceważące podejście do rosyjskiego, po czym zwrócił się do przewodniczącego MKP:

„Pan, panie Walczak, przez swój stosunek do języka rosyjskiego nigdy profesorem nie zostanie”.

W sprawie tego postulatu również nie uzyskano porozumienia.

Niechęć ze strony KM wzbudził także postulat zmian w systemie wojskowego szkolenia studentów. Swoją dezaprobatę do tych propozycji mocno wyrazili pułkownicy Aleksy Sułek i Kazimierz Figurski, którzy tak argumentowali:

„Dowódcy drużyn, dowódcy czołgów czy dowódcy dział będą to artyści niezwykle wysoko cenieni w szeregach wojska. O tym możemy zapewnić i takie jest nasze zamierzenie, ażeby artysta malarz, ażeby artysta rzeźbiarz pełnił również te funkcje, żeby był swoistym instruktorem, nauczycielem i żeby dla tego wojska coś zrobił”.

Brak wspólnego stanowiska w tej kwestii zakończył turę postulatów dotyczących problemów uczelnianych i studenckich.

W czasie omawiania spraw uczelnianych poruszono najważniejsze zagadnienie i jednocześnie główną przyczynę strajku – rejestrację Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Także tutaj nie obeszło się bez złośliwości ze strony Górskiego. W pewnym momencie minister zażądał od Czaputowicza wytłumaczenia się z oświadczeń Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego NZS. Po wysłuchaniu przedstawiciela OKZ Górski

stwierdził:

„Wyjaśnienia kolegi Czaputowicza bez żadnego elementu samokrytyki są co najmniej dziwne. Świadczą, jak silnie upadają obyczaje polityczne.”

Po tych słownych polemikach minister zobowiązał się do rozpatrzenia wniosku o rejestrację NZS, a o swojej decyzji miał poinformować do 16 lutego.

Druga tura rozmów przyniosła jeszcze więcej emocji, ponieważ poruszano postulaty ogólnospołeczne. Wtedy to padło pytanie Górskiego, które miało wyrazić jego zdziwienie:

„Czy te postulaty wyrażają zapatrywania wszystkich studentów?”

Z sali studenci odpowiedzieli chóralnym „Tak”. W takiej sytuacji postanowiono rozpatrywać najtrudniejsze postulaty.

Zanim jednak przystąpiono do dalszych rozmów, pojawiła się prośba jednej z zachodnioeuropejskich stacji telewizyjnych o możliwość nagrania negocjacji. Proponowano tzw. umowny czas nagrywania sali, który miał wynosić ok. 5 minut. Minister Górski nie chciał się zgodzić na tak długie nagranie i zaproponował „nieumowny termin – minutę”. Po czym dodał:

„Nie zgadzam się, aby prasa zachodnia kiedykolwiek mnie filmowała i przeprowadzała wywiad ze mną, ponieważ zamieszcza nieprawdziwe informacje”.

Po tych słownych utarczkach przystąpiono do omawiania postulatów ogólnospołecznych.

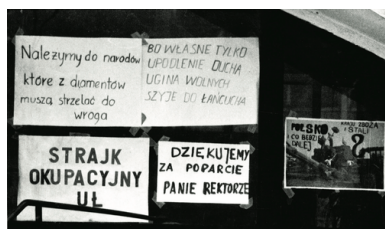
Jednym z nich był postulat ujawnienia i pociągnięcia do odpowiedzialności winnych brutalnego tłumienia robotniczych wystąpień w grudniu 1970 i czerwcu 1976 r. Górski w tej kwestii był nastawiony negatywnie. Studził chęć rozmów na ten temat i apelował, by nie załatwiać wszystkich spraw za środowiska, które są do tego powołane. Gdy studenci domagali się utworzenia komisji sejmowej do ustalenia winnych tłumienia robotniczych wystąpień, Górski oponował:

„Jeżeli wzywa się kogoś do rozejścia i ktoś nie rozchodzi się, to broń strzela. Po prostu nie sama strzela, ale strzelają ludzie, którzy znowu nic nie są winni, że strzelają, czy do tłumu strzela się wszędzie”.

Minister dodał, że prawda historyczna wyjdzie na jaw i że odmawia poparcia tego postulatu. Na te i podobne słowa strony rządowej Walczak odpowiedział następująco:

„My już znamy takie prawdy, które wychodzą od 1940 [r.] i do dzisiaj prawdy po prostu na ten temat nikt nie widział. I naprawdę nie chcemy czekać następne 40 lat, aby wiedzieć, co stało się w Gdańsku i kto jest odpowiedzialny. Chodzi nam w tej chwili – jeszcze raz przypominam – o to, czy tych ludzi należy pociągnąć do odpowiedzialności prawnej, czy należy posadzić w więzieniu bądź zastosować jakikolwiek inny wymiar kary – o tym powinien zdecydować niezawisły sąd. Natomiast to, żeby było wiadomo, kto jest za to odpowiedzialny – możemy się tego domagać i mamy prawo domagać się tego właśnie tutaj, już na tej sali. Ponieważ domagamy się tego nie tylko my – nie tylko studenci Łodzi. Jest to potrzeba chwili”.

W sprawie cenzury, a także nowych podręczników historii Polski studenci nie uzyskali zbyt wiele. Przedstawiciele Ministerstwa Sprawiedliwości poinformowali ich, że trwają prace nad nową ustawą o cenzurze, jednak nie ustosunkowali się do propozycji przedstawionych przez MKP. Postulat wyłączenia spod cenzury wszystkich publikacji uczelnianych nie spotkał się z aprobatą KM. Górski wyraził zgodę na publikowanie przez uczelnię bez cenzury tylko prac naukowych. Sukcesem MKP zakończyła się natomiast batalia o dostęp do zbiorów specjalnych bibliotek naukowych szkół wyższych. Wydawnictwa bezdebitowe w wyniku tych rozmów stały się dostępne dla pracowników naukowych i studentów.



Strajk studentów Uniwersytetu Łódzkiego, 1981 r. (fot. IPN)

W trakcie dyskusji o swobodnym dostępie do paszportu minister ponownie skarcił Walczaka:

„Chcieć to sobie możecie dużo, natomiast to jest mało realne. Niepoważne tezy zaczynacie głosić. Jak my was traktujemy poważnie, to muszę powiedzieć, że to żądanie ostatnie jest zupełnie niepoważne”.

Górski często wypowiadał takie zdania, nie uzasadniając, dlaczego postulaty studentów są niepoważne. Mimo negatywnego stanowiska ministra, KM przychyliła się do postulatu dotyczącego spraw paszportowych.

Postulat uznania prawa społeczeństwa do swobodnego obchodzenia rocznic historycznych spotkał się z niejasnym stanowiskiem KM, która uznawała tylko rocznice niegodzące w sojusze PRL. W tym momencie Walczak zadał pytanie:

„Czy ogłoszenie 17 września Dniem Żałoby Narodowej byłoby godzeniem w obowiązujące sojusze?”.

Wtedy Górski ripostował:

„Niech kolega Walczak sam sobie na to odpowie”.

Dodał jeszcze:

„Jest taka zabawa ciepło-zimno. Ja powiem «ciepło»”.

Niestety, studenci nie uzyskali porozumienia w sprawie obchodzenia rocznic historycznych.

Trzecia tura rozmów między MKP a KM obejmowała ponownie zagadnienie rejestracji NZS; uzgadniano też w jej trakcie treść porozumienia. Wynikiem tej rundy rozmów była w końcu – wieczorem 17 lutego 1981

r. – decyzja o rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

Złamane porozumienie

Nazajutrz, po 44 dniach akcji protestacyjnej i 29 dniach strajku okupacyjnego, minister Janusz Górski i student Wojciech Walczak podpisali porozumienie między Komisją Międzyresortową a Międzyuczelnianą Komisją Porozumiewawczą. Dzięki temu dokumentowi łódzcy studenci wywalczyli:

- rejestrację NZS;
- autonomię i swobodę programową uczelni;
- udział studentów w ciałach kolejalnych uczelni;
- zniesienie praktyk robotniczych;
- wydłużenie studiów z 4 do 5 lat;
- zniesienie cenzury w wydawnictwach naukowych;
- dostęp do zakazanych dzieł kultury;
- zmianę w organizacji szkolenia wojskowego;
- prawo do swobodnego wyjazdu za granicę;
- powrót na uczelnie nauczycieli zwolnionych za przekonania polityczne.

Wiosną 1981 r. struktury NZS obejmowały wszystkie uczelnie w kraju. Zrzeszenie liczyło ok. 80 tys. członków, działających na 89 wyższych uczelniach. Co trzeci student był wówczas związany z Niezależnym Zrzeszeniem Studentów. W tej sytuacji OKZ zwołał ogólnokrajowy zjazd, który odbył się w Krakowie w dniach 3–6 kwietnia 1981 r. Uczestniczyło w nim 240 delegatów z 66 uczelni. Wybrano dwudziestoosobową Krajową Komisję Koordynacyjną. Przewodniczącym został Jarosław Guzy (Uniwersytet Jagielloński), a jego zastępcami Teodor Klincewicz (Politechnika Warszawska), Leszek Przysiężny (Politechnika Gdańska) i przywódca strajku łódzkiego Wojciech Walczak (Uniwersytet Łódzki). Dyskusję programową odłożono do II Zjazdu NZS, który ostatecznie nie odbył się z powodu wprowadzenia w PRL stanu wojennego.

Po 13 grudnia władza komunistyczna nadal obawiała się NZS. Dlatego już 5 stycznia 1982 r. Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki wydało rozporządzenie o rozwiązaniu Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Była to pierwsza niezależna organizacja zlikwidowana przez organizatorów wojskowego zamachu

stanu. Jako przyczynę podano

„jaskrawe naruszenie dekretu o stanie wojennym [...]. NYS – pisano – systematycznie naruszał Konstytucję PRL i inne przepisy prawne, głównie przez: prowadzenie działalności wymierzonej w zasady ustrojowe naszego kraju, jego sojusze, szkalujące władze socjalistycznego państwa”.

Tym samym rządzący przyznawali, że Zrzeszenie było organizacją szczególnie groźną dla komunistycznego systemu władzy.

- Dziadku, faktycznie, wiele osiągnęliście.

- Tak, to było zwycięstwo młodości. Niestety, późniejsze miesiące, a zwłaszcza wprowadzenie 13 grudnia 1981 r. stanu wojennego, zaprzepaściły pełną realizację porozumienia łódzkiego.

Tekst pochodzi z numeru 1-2/2021 „Biuletynu IPN”

COFNIJ SIĘ